

https://doi.org/10.59444/2024SERredGor_Seu_PAr23

Małgorzata Malczyk

Zielona Góra

JĘZYKOWY OBRAZ PRZESTRZENI WIEJSKIEJ JAKO WŁAŚCIWOŚĆ POSTFOLKLORU W POWIEŚCI WIESŁAWA MYŚLIWSKIEGO *KAMIEŃ NA KAMIENIU**



Wiesław Myśliwski to polski prozaik, dramaturg dwukrotnie uhonorowany Nagrodą Literacką Nike. Znany jest, nie tylko polskim czytelnikom, z wielu dzieł przypisywanych do tzw. nurtu wiejskiego. Jednak jak sam przyznaje w wielu wywiadach, klasyfikacja ta często mu ciążyła¹ – najprawdopodobniej ze względu na kojarzenie tego stylu z szeroko rozumianą tradycją ludową. Przy badaniu utworów tego autora należy bowiem pamiętać, że stawia on wyraźną granicę pomiędzy kulturą chłopską a ludową, wskazując niemożność postawienia znaku równości między tymi dwoma pojęciami. Myśliwski definiuje ten drugi termin jako „uzawodowiony, uprzemysłowiony folklor, czy nawet postfolklor”², przy próbie objaśnienia pierwszego zaznacza:

[...] chłop nie wiedział, jaki jest jego folklor, wiedział, jaki jest jego los. Dla niego kultura chłopska pokrywa się z kulturą bytu, wyrażoną przede wszystkim w relacjach międzyludzkich, jednostki z rodziną, sąsiedztwem, zwierzętami, Bogiem, czy, z tak ważną dla chłopca, ziemią³.

Przedmiotem tego tekstu jest opis językowego obrazu przestrzeni wsi w powieści *Kamień na kamieniu* Wiesława Myśliwskiego jako właściwości postfolkloru. W swojej analizie skupiam się na wskazaniu elementów składających się na językowy obraz przestrzeni wiejskiej w trzech aspektach: 1. kreowanie przestrzeni poprzez nazwy

* Artykuł powstał na podstawie mojej pracy licencjackiej pt. *Językowy obraz świata w powieści Kamień na kamieniu Wiesława Myśliwskiego* napisanej i obronionej w 2022 r. w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Zielonogórskiego. Tekst powstał pod kierunkiem dr Doroty Szagun w ramach zajęć seminaryjnych.

¹ Zob. K. Masłoń, *Miłość nie jest nam dana*, Warszawa 2005, s. 25.

² *Mysł Myśliwskiego (studia i eseje)*, red. J. Olejniczak, Katowice 2018, s. 315.

³ Zob. K. Masłoń, *op. cit.*, s. 36.

miejscowe, 2. binarność, przenikanie się sacrum i profanum, 3. opozycja oswojone – niebezpieczne. Podstawą badawczą jest pojęcie językowego obrazu świata (JOS) rozumiane tu jako: „zespół sądów mniej lub bardziej utrwalonych w języku, zawartych w znaczeniach wyrazów lub przez te znaczenia implikowanych, który orzeka o cechach i sposobach istnienia obiektów świata pozajęzykowego”⁴. Metoda JOS wydaje się najbardziej adekwatna w prowadzonych analizach, gdyż przestrzeń powieści tworzy swoistą, odrębną i bardzo charakterystyczną siatkę pojęć właściwych dla świata wiejskich wyobrażeń.

Nazwy miejscowe

W książce *Kamień na kamieniu* znajdują się określone nazwy miejscowości, które tworzą charakterystyczny wyobrażony świat powieściowy. Wśród zebranych w materiale językowym nazw można wyróżnić dwa typy nazw toponimicznych (podział za Robertem Mrozkiem⁵):

1. Nazwy topograficzne („nazwy związane z ukształtowaniem, wyglądem, właściwościami terenu, [...] z florą i fauną, [...] z położeniem względem innych obiektów w terenie”⁶): **Górki** (ukształtowanie górzyste terenu), **Zawodzie** (położenie ‘za wodą’), **Poddębnie** (położenie ‘pod dębem, w okolicach dębu’), **Podleśna** (położenie ‘pod lasem’), **Oleśnica** (od nazwy drzewa *olchy* – staropolska olszyna, olsza), **Dębowa Góra** (położenie w terenie), **Lasów** (od wyrazu ‘las’), **Lipienniki** (od wyrazu *lipiennik* – ‘nazwa rośliny’).
2. Nazwy patronimiczne (związane z najstarszą fazą słowiańskiego osadnictwa, oznaczające pierwotnie potomków lub poddanych człowieka, którego imię, przezwisko lub nazwa zawodu [godność] jest podstawą nazwy, występowały z przyrostkiem *-icy, -owicy* [w liczbie mnogiej], przechodzącym w *-ice, -owice*, kiedy ta struktura zaczęła oznaczać osadę): **Boleszyce, Walencice, Sąsńnice**.
3. Nazwy dzierżawcze (nazwy związane z osobą, do której należała dana miejscowość). Nazwy te mają typowe sufiksy: *-ew, -ewa, -ewo, -ów, -owa, -owo, -in, -ina, -ino, -yń, -yna*)⁷. W powieści znaleziono zaledwie jedną reprezentację tego typu nazewniczego: **Maruszew**.

⁴ J. Anusiewicz, A. Dąbrowska, M. Fleischer, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, [w:] *Język a kultura*, t. 13: *Językowy obraz świata i kultura*, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000, s. 28.

⁵ R. Mrózek, *Nazwy geograficzne w zróżnicowaniu motywacyjno-funkcjonalnym*, [w:] *Nazwy własne w języku, kulturze i komunikacji społecznej*, red. R. Mrózek, Katowice 2004, s. 69.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Klasyfikacja nazw miejscowych*, https://lekcjaliteratury.pl/nazwy-miejscowe-klasyfikacja/#Nazwy_dzierżawcze [dostęp: 29.03.2022].

Robert Mrózek w *Nazwach geograficznych w zróżnicowaniu motywacyjno-funkcjonalnym* przytacza wniosek E. Rzetelskiej-Feleszko mówiący o tym, że zazwyczaj nazwy topograficzne stanowią około 30% wszystkich nazw wsi w danych regionie⁸. Jednak w powieści W. Myśliwskiego ten typ nazewnictwa stanowi właśnie zdecydowaną większość nazw miejscowości (prawie 70%). Są to nazwy wskazujące na ukształtowanie terenu i położenie oraz związane z florą. Tak wysoki odsetek nazw tego rodzaju może wskazywać (tak jak w przypadku nazwisk i pseudonimów) na manifestowanie w języku silnego przywiązania mieszkańców wsi do natury, ale także wyobrażenia czytelnika organizuje wyraźnie w świecie natury, w świecie wiejskim.

Binarność i przenikanie się – sfera *sacrum* i *profanum*, oswojone – niebezpieczne

„Podział na sferę *sacrum* i *profanum* jest jedną z podstawowych dychotomii stosowanych w naukach humanistycznych w celu opisanie oraz identyfikacji rzeczywistości kulturowej”⁹. Istotę tego rozróżnienia stanowi podział na to, co święte, związane z kultem religijnym (*sacrum*) i na to, co świeckie, powszechne, należące do człowieka (*profanum*)¹⁰. W przestrzeni wiejskiej oba te pojęcia, choć opozycjonowane, nie zawsze są sobie przeciwstawne. Wioletta Knapik zauważa, że:

W mentalności dawnej ludności wiejskiej nie istniały sfery *sacrum* i *profanum*, rozumiane jako odrębne wartości. Cały świat, ożywiony i nieożywiony, pochodził od Boga. Każdy element życia miał swe głębokie uzasadnienie w wierze w Boga¹¹.

Mieszkańcy wsi to najczęściej ludzie religijni, wręcz intuicyjnie podporządkowujący swoje życie wierze. Sfery sakralna i świecka przenikają się ze sobą i razem tworzą spójną całość. Ważne miejsce dla społeczności wiejskiej stanowił kościół. Sam budynek w powieści nie jest imponujący, ksiądz zauważa: „kościółek nasz nieduży” (KK-24)¹². Wielkość świątyni nie wpływa jednak na panującą w niej atmosferę i nastrój uroczystej ciszy.

Pamiętam tylko, że gdy siadłem już w konfesjonale, poczułem się nagle przywalony wielką ciszą kościoła, że wydało mi się, jakby to z tej ciszy kościół był wzniesiony. I dziwne, ale nie chciało

⁸ *Ibidem*.

⁹ Zob. W. Nowacka, *Gdzie kończy się *sacrum* a zaczyna *profanum*. Antropologiczna analiza problemu na przykładzie przestrzeni cmentarnej*, Laboratorium Kultury, <http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/?p=31244> [dostęp: 23.02.2022].

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ W. Knapik, *Sacrum i profanum w życiu współczesnych mieszkańców wsi*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2009, nr 18, s. 49.

¹² Wszystkie cytaty oznaczane skrótem KK pochodzą z wydania W. Myśliwskiego, *Kamień na kamieniu*, Szczecin 1986, liczba po skrócie odsyła do numeru strony.

mi się wcale modlić, choć modlić się to przecież i we krwi, i w zwyczajnym księdza. [...] Nieraz potem przychodziłem dużo wcześniej do kościoła, ot, tak, żeby się w konfesjonale i posłuchać, tej ciszy mrocznego kościoła. (KK-339)

Jednocześnie powaga świętego miejsca zestawiana jest z prozaiczną rzeczywistością. Szymon mówi o swoich wojskowych butach, że „tylko do kościoła się nadawały” (KK-88), co wskazywało nie tyle ich wartość i odświętność, ile niefunkcjonalność, niedużą wartość w gospodarstwie – chociaż piękne, nie można było pójść w nich w pole, wejść w błoto czy wodę.

Porównuje się również kościół do sklepu czy nawet obory:

- 1) Wszystko ludzie mi doniosą. **Sklep jak kościół**. Komuś chleba bułkę zostawię, komuś coś tam zostawię i wiem wszystko, co robił. (KK-281)
- 2) A kościół musi być porządnie zamieciony, żeby potem nie gadali, że dom Boży, a jak w **chlewie**. (KK-339)
- 3) Przyszli nieraz ludzie na mszę. a tu zaduch **w kościele jak w świętej oborze**, bo nie było komu przewietrzyć kościoła. (KK-38)

W powieści W. Myśliwskiego możemy zauważyć przenikanie się sfer sacrum i profanum w kościele. Świątynia to jednocześnie miejsce modlitwy, wypełnione podniosłą atmosferą powagi i ciszy, a także miejsce nieoderwane całkowicie od ziemskiego, zwyczajnego życia chłopca, o czym świadczą porównania domu Bożego do budynków gospodarskich. Z jednej strony mieszkańcom towarzyszy przekonanie o odrębności sacrum i profanum (dom Boży to nie chlew), z drugiej strony postrzeganie świętej przestrzeni przeniknięte jest doświadczeniem codziennym (święta obora).

Przestrzeń wiejską w powieści można podzielić na miejsca, sfery oswojone i niebezpieczne. Te pierwsze to miejsca znane człowiekowi: kościół, dom, cmentarz, droga. Niebezpieczny natomiast pozostaje las. Możliwe jest jednak jednoczesne przypisanie obu tych cech do jednego miejsca. Ta kategoria ściśle wiąże się z opozycją swój – obcy.

Magdalena Sulima w *Symbolicznych przestrzeniach domu* zauważa, że „w tradycji ludowej najbardziej trwałą strukturą, organizującą i porządkującą ład świata i życie człowieka jest dom. Jego przestrzeń, była (i jest) przestrzenią bezpieczną, znaną, swoją”¹³.

Samo pojęcie znane jest każdemu człowiekowi, stanowi jedno z najbliższych i najbardziej oczywistych. Dom to miejsce „swoje”, bardzo prywatne, kojarzące się z bezpieczeństwem. Dalej M. Sulima pisze:

¹³ M. Sulima, *Symboliczne przestrzenie domu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej. Architektura” 2007, nr 20, s. 81.

Kultura ludowa wartościuje przestrzeń przeciwstawiając sobie dwa pojęcia, nazywane przez Ludwika Stommę orbis interior i orbis exterior, czyli znane i nieznanne. Z przywiązaniem do domu wiąże się swoisty podział świata: na część zadomowioną – swoją i część pozadomową, zewnętrzną – obcą¹⁴.

Dom to ostoja, oddzielająca od chaosu świata zewnętrznego, w pewnym sensie stanowi swoistą sferę sacrum, budowany jest więc na wzór świątyni – tak jak ona ma swoje centrum, stały punkt. Do tej pory w kulturze wiejskiej taki środek domu stanowi często słup piecowy, wokół którego toczy się codzienne życie. Ważna pozostaje również sama budowa domu, składająca się z trzech etapów: ofiary budowlanej (kładzenie węłny, zboża i pieniędzy w różne miejsca podczas budowy – pod węgiel domu czy próg), położenie pierwszego wieńca i pokrycie dachem – te elementy stanowią początek, środek i koniec. Tylko dom zbudowany w taki sposób, na takich fundamentach, może być budowlą kompletną¹⁵.

W powieści *Kamień na kamieniu* dom oddawany jest zazwyczaj za pomocą rzeczownika *chałupa*¹⁶, używanego jednak raczej jako zwyczajna, potoczna nazwa budynków mieszkalnych na wsi niż w celu wskazania na prymitywność przestrzeni:

1) Ani płota Prażuchy nie mieli, ani żadne drzewa czy krzaki tu nie rosły. **Chałupa**, stodoła, chlew prawie w szczerym polu. (KK-125)

2) **Chałupa** przy **chałupie**, wszyscy w kupie. (KK-136)

3) Na szczęście **chałupa** przy **chałupie** jeszcze blisko siebie wtedy stały, jak paciorki w różańcu, aby zagatami oddzielone, to mogłeś w rękach przebierać i iść, zdrowaś, Mario, łaskiś pełna. Oj-cze nasz. Bo dzisiaj prawie wszystkie nowe i jakby ktoś ten różaniec rozerwał i porozsypywał tu, tam, nie pomodlisz się już więcej. (KK-232)

Dla Szymona Pietruszki dom rodzinny to ważne miejsce, chociaż nigdy nie mówi tego wprost. Mimo chęci uwolnienia się od wsi, pracy na roli ostatecznie zawsze powraca do swojej *chałupy*, przejmując nawet rolę gospodarza:

Tak mnie przed laty nachodzili, żebym strzechę z chałupy zrzucił i dachówką albo papą pokrył, bo jest zarządzenie przeciw strzechom. Kiedy dobra jeszcze, nie leje mi się. Ale wieś paskudzę. Kiedy wedle mnie ta moja strzecha ładniejsza od wszystkich dachówek, pap i nawet od blachy. A prócz tego mam strych. Idźta, cholery, zobaczta, bośta pewnie już zapomnieli, jak wygląda strych. A znajdzieta pod tymi waszymi dachówkami, papami, blachami takie strychy? Pudła, nie strychy. Skrzyńnie, nie strychy. (KK-25)

¹⁴ L. Stomma, *Antropologia kultury wsi polskiej XIX w.*, Warszawa, 1986, s. 134.

¹⁵ Zob. M. Sulima, *op. cit.*, s. 81-91.

¹⁶ *Chałupa* – chłopski dom, zwłaszcza drewniany, prymitywny budynek mieszkalny lub o domu lub mieszkaniu, zwłaszcza własnym – definicja z Internetowego słownika języka polskiego PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/cha%C5%82upa.html> [dostęp: 23.02.2022].

Dom jest również miejscem zawierającym całą egzystencję człowieka – jego rodziny, środek życia (wesele) oraz śmierć¹⁷. W książce Myśliwskiego główny bohater przyrównuje grób do domu:

- 1) Wybudować grób. To się tylko tak mówi. A kto nie budował, ten nie wie, co taki grób kosztuje. Prawie tyle co dom. Choć grób, mówią, też dom, tylko że na tamto życie. Bo wieczność nie wieczność, a swój kąt powinien człowiek mieć. (KK-5)
- 2) A gdyby wybudował dom, wzięłyby się pewnie i za grób. Bo prawdziwy gospodarz powinien mieć i grób swój. Dom pień, a grób korzenie, i dopiero dom i grób całe drzewo. (KK-28)

Dom w powieści *Kamień na kamieniu* to ważna przestrzeń, łączona przede wszystkim z dzieciństwem Szymona. Stanowi miejsce, do którego główny bohater wciąż powraca. Ciekawym elementem powieści pozostaje porównanie domu do grobu, traktowanego również jako *dom*, miejsce zamieszkania po śmierci. Dla bohatera-narratora grób i dom to właściwie dwie części stanowiące całość. Jednocześnie cmentarz, gdzie znajdują się mogiły, nie jest miejscem wzbudzającym strach. Szymon wspomina:

I cmentarz przez lata jeszcze przypominał pobożowisko. Poszło się, to **kikuty, ruiny, pusto, głucho** i tylko gdzieniegdzie jakiś ocalały grób i ocalałe drzewo. A ptaki jakby wymiotło, najmarniejszego wróbla nie spotkałeś. I jeszcze długo potem, choć im już przecież nic nie groziło, omijały cmentarz jak zapowietrzony. A przedtem ptasi raj był na cmentarzu. Wchodziło się na cmentarz, to się w ptasią wrzawę najsampierw wchodziło, a dopiero potem między groby. A modlił się człowiek, to słowa pacierza nieraz mu się w tej wrzawie gubiły. (KK-36)

Dla głównego bohatera cmentarz to też miejsce, które uratowało go podczas wojny – podczas ucieczki ukrył się z innym żołnierzem w jednym grobie, co ocaliło mu życie. Nawet gdy po starciach z nekropolią zostały zaledwie ruiny, Szymon wciąż pamiętał głośny, pełen wrzawy cmentarz, wypełniony śpiewem ptaków.

Autor powieści sporo miejsca poświęca również opisowi drogi, będącej ważnym elementem wsi. Droga wiejska ma charakterystyczne cechy, jest naturalna, nieuporządkowana i przede wszystkim żywa; są w niej dziury, doły, jesienią błoto, latem kurz. Droga wiejska jest zmienna wraz z porami roku i ożywiona, tętniąca energią wsi: ludzi i zwierząt:

Szła u nas przez wieś droga. Nie najlepsza, pewnie, jak to przez wieś. Dziury, doły. Wiosną czy jesienią błoto, latem kurz. [...] I na jarmark do miasta można było nią dojechać, i do każdej wsi w sąsiedztwie, i czy na wojnę, czy w świat ktoś wyruszał, tak samo go zaprowadziła. A prócz tego, że była dla wszystkich, każdy miał jeszcze kawałek tej drogi na własność dla siebie, wedle tego, jak obejście jego. I przed każdą niedzielą czy świętem latem ją zamiatał, jesienią skrobał błoto, zimą śnieg odgarniał, kiedy napadało, popiołem posypywał, żeby ktoś się nie przewrócił przed jego chałupą. I prawie każdy miał przy niej swoją ławkę czy kamień. Mógł wieczorem wyjść usiąść, z sąsiadami pogadać, zakurzyć czy choćby w ciemne niebo nad sobą popatrzeć. Boga o to i owo

¹⁷ Zob. M. Sulima, *op. cit.*, s. 81-91.

się popytać. I tylko robaczki świętojańskie mu migały. Ludzie, krowy, gęsi, wszyscy środkiem chodzili, bo nie było ni lewej ni prawej strony. Mogłeś konia z wozem na brzegu zostawić i pójść do gospody na oranżadę czy piwo, a trafiła się ćwiartka, to wypić jednego, a koń sobie stał. [...] I tak samo do wieczności odchodziło się tą drogą, bo nie było innej. (KK-39)

Bohater wypowiada się o drodze z pewnym przywiązaniem. Stanowi ona dobro wspólne, każdy dba o jakąś jej część. Nierozzerwalnie związana jest z ludzkim życiem, prowadziła do miasta, na jarmark, ale też w świat czy na wojnę. Człowiek bawił się na niej jako dziecko, chodził po niej, będąc już dorosłym, i ostatecznie po śmierci odprowadzany był nią na cmentarz. Szymon posuwa się nawet do nazwania drogi swoistym aniołem stróżem, czymś stałym, niezmiennym, nieopuszczającym w potrzebie:

1) Noc mogła być czarna, że oko wykol, a ty spity jak Świnia. Mogłeś mieć raz niebo nad głową, raz ziemię, a raz nic nie miałeś, może nawet Boga. bo gdzie by Bogu chciało się nad pijanym czuć. **A droga cię nie opuściła.** (KK-48)

2) A gdy nie wiedziałeś, gdzie jesteś, sama ta droga do chałupy cię doprowadziła jak twój **Anioł Stróż.** (KK-48)

Ten frenetyczny obraz oswojonej, wiejskiej drogi przechodzi metamorfozę w obcość. Wszystko zmieniło się po remoncie drogi. Wylanie asfaltu zmieniło diametralnie obraz drogi. Przestała należeć do wszystkich mieszkańców, z anioła stróża zmieniła się w niebezpieczną rzekę samochodów. Rozdzieliła wieś nie tylko fizycznie, ale też psychicznie – na mieszkańców „z tej” i „z tamtej” strony drogi. Pozbawiła możliwości kontaktu między sąsiadami, zmieniła nie tylko wygląd wsi, ale również jej przyzwyczajenia (rozmowy między ludźmi):

Bo wieś nasza przy tej drodze jakby przy wezbranej rzece. [...] **I nawet jakby na dwie wsie wieś naszą rozdzielili.** Po tej i po tamtej stronie. Matka dziecka nic wysła do sklepu, gdy sklep nie po tej stronie. Sąsiad do sąsiada pożyczyć konia, pługa, kosy woli nieraz dalej pójść, aby przez tę rzekę nie przechodzić. Czy sąsiad z sąsiadem niech z naprzeciwnika wyjdą przed chałupy, to nie zbliżą się ku sobie, jak to dawniej, żeby zakurzyć, pogadać. [...] Zresztą co można pogadać, gdy jeden na jednym brzegu, drugi na drugim i bez przerwy auta po ich mowie jeżdżą. Mniejsze można jeszcze przekrzyczeć, ale ciężarówce nie dadzą nawet słowom z gardła wyjść. (KK-40)

Kolejną przestrzenią powieści jest las otaczający wieś, wychodzący więc niejako poza bezpieczną sferę zamieszkaną przez człowieka. W *Słowniku symboli* Władysława Kopalnińskiego podane zostają rozmaite rozumienia tego terminu. Las oznacza ucieczkę, schronienie, ale też ciemność i tajemnicę. To wcielenie budzących niepokój cech podświadomości¹⁸.

W powieści Myśliwskiego las opisywany jest raczej przy użyciu określeń nacechowanych negatywnie:

¹⁸ W. Kopalniński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 189-190.

- 1) Ten kawałek koło lasu **trochę nieprzyjemnie**, ale jakoś przejdę. (KK-255-256)
- 2) No i **bali się** [niemieccy żołnierze – uzup. M.M.] **lasów jak piekiel**. Jeszcze takich lasów jak ka-węczyńskie, co nie wiadomo, gdzie się zaczynały i gdzie kończyły. A Maruszew aż z trzech stron był lasami otoczony i z czwartej pół na pół. (KK-313-314)
- 3) Bo to tak, jakby ślepy ślepego chciał przez las przeprowadzić. Jeden nieszczęśliwy, drugi nie-szczęśliwy, a **las ciemny i nieznan**y. (KK-334)

Lasy wokół wsi zazwyczaj przedstawiane są jako rozległe, wręcz nieskończone. Poprzez swój ogrom, panujący mrok (szczególnie nocą) budzą w człowieku najprymitywniejsze uczucia lęku i chęci ucieczki. Szczególny strach wywołują w nieznanym ich zbyt dobrze żołnierzach niemieckich, przemierzających się przez nie podczas wojny. Jednak główny bohater nie postrzega borów jako złe i niebezpieczne, ale jako miejsce schronienia, ukrycia:

- 1) Ale niedługo potem w las poszedłem i co tam mnie mogły Prażuchy obchodzić. (KK-122)
- 2) Już myślałem, że jestem ocalony, bo od Zduna do rzeki tylko łąka, a za rzeką pałyga i las, i, o, tu mnie pocałujta. (KK-123)

W oczach Szymona Pietruszki las to nie miejsce nieprzyjazne człowiekowi, ale przestrzeń ocalająca życie. Podczas walk w partyzantce całe oddziały znajdowały schronienie w gęstych borach, poznając je i oswajając się z nimi. Bohater-narrator nie odczuwa strachu, kojarzy tę przestrzeń z bezpieczeństwem, dzięki niej udało mu się kilka razy uciec od prawie pewnej śmierci z rąk niemieckich żołnierzy.

Na podstawie opisu czterech miejsc (dom, cmentarz, droga, las) można zauważyć, że mimo instynktownego przyporządkowania domu, cmentarza i drogi do kategorii przestrzeni oswojonych, a lasu do niebezpiecznych, jednoznaczne przydzielenie do którejkolwiek z nich jest niemożliwe. Każde z tych miejsc ma również swoje drugie oblicze.

Dom to nie tylko ognisko domowe, przestrzeń żyjących. W umyśle Szymona łączy się on nierozdzielnie z grobem, miejscem, które powinno przywołać na myśl śmierć, koniec, rozkład. Takie skojarzenie może mieć swoje korzenie w tradycji ludowej związanej z obrzędkiem pogrzebowym. W zależności od regionu poszczególne etapy przygotowania człowieka do przejścia na tamten świat mogły się różnić, jednak wspólny element stanowiło przygotowywanie ciała (obmywanie, ubieranie) przez bliskich oraz czuwanie, odbywające się przed pogrzebem właśnie w domu zmarłego¹⁹. Te, już raczej coraz rzadziej praktykowane, zwyczaje ludowe sprawiły, że w mentalności ludzi mogło pojawić się połączenie grobu i domu jako dwóch stron jednego medalu.

¹⁹ Zob. *Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-mazowiecki&l3=mazowsze-dalsze&l4=mazowsze-dalsze-kultura&l5=mazowsze-dalsze-zwyczaje-p> [dostęp: 10.03.2022].

Również cmentarz, droga oraz las kojarzą się dwójako. Nekropolia to miejsce pochówku, przestrzeń zmarłych, dodatkowo budząca szczególne uczucie melancholii po wojnie, w wyniku której została zniszczona i zamieniona w ruiny. Jednak Szymon wspomina świergot ptaków zawsze wypełniający cmentarz. Paradoksalnie w jego reminiscencjach przestrzeń umarłych to miejsce pełne życia.

Z kolei droga przebiegająca przez wieś została opisana z użyciem przeciwieństw. Z jednej strony stanowi dobro wspólne, jest przestrzenią, o którą dba każdy, z drugiej dzieli miejscowość na dwie części (podział pogłębia się po wylaniu asfaltu). Dopóki jest traktem, naturalnie wydeptaną ścieżką, wyjeżdżoną, piaszczystą drogą gruntową, stanowi integralny, naturalny element krajobrazu wsi, łączy i prowadzi do współmieszkańców. Droga asfaltowa jest już przetworzeniem natury, sztuczna w swym zarysie, staje się ostrą czarną linią dzielącą przestrzeń. Drogą można dojechać do miasta czy na zabawę lub jarmark, ale również odprowadza się nią zmarłych na cmentarz. Szymon nazywa ją swoim aniołem stróżem, odprowadzającym go do domu, a jednocześnie to właśnie na niej dochodzi do tragicznego w skutkach wypadku, w wyniku którego Pietruszka staje się osobą niepełnosprawną. W podobny sposób przedstawiony został las – jako miejsce mroczne, nieprzyjazne, ale również dające schronienie.

Jednoznacznie negatywne lub pozytywne nacechowanie nie jest przypisywane automatycznie i niezmiennie do danej przestrzeni. To człowiek nadaje miejscom znaczenie na podstawie własnych obserwacji i doświadczeń. Niejednokrotnie bywa też tak, że jeden obszar będzie, w zależności od osoby, konotował całkowicie przeciwstawne skojarzenia, jak w przypadku lasu, kojarzącego się partyzantom ze schronieniem, bezpieczeństwem, a niemieckim żołnierzom z czymś strasznym i niebezpiecznym.

Podsumowanie

Celem niniejszego artykułu było ukazanie wycinka językowego obrazu świata w powieści Wiesława Myślińskiego *Kamień na kamieniu*, książki ważnej nie tylko dla nurtu wiejskiego, lecz także literatury w ogóle, i będącej szczególną reprezentacją postfolkloru. Analizę tego, z oczywistych względów fragmentarycznego, obrazu wsi zogniskowano wokół dwóch zagadnień:

1. sposobu kreowania przestrzeni poprzez nazwy miejscowe,
2. obecności w świecie przedstawionym powieści przeciwieństw: oswojone – niebezpieczne, sacrum – profanum.

Wśród nazw miejscowych dominuje leksyka typowa dla podstawowych, najczęstszych struktur nazewniczych poświadczanych w przestrzeni wiejskiej, szczególnie odbija się w nich przywiązanie człowieka do otaczającej go przyrody. Znaczna część

nazw topograficznych związana jest z roślinami, zwierzętami lub przedmiotami codziennego użytku, wykorzystywanymi do pracy w gospodarstwie.

Należy również podkreślić ten swoisty balans przeciwieństw w prozie Myśliwskiego. Przestrzeń może być oswojona lub niebezpieczna, święta lub nie. Jednak okazuje się, że linia oddzielająca dwa przeciwstawne światy często nie jest wyraźna i oczywista. Niekiedy jedno miejsce może jawić się jednocześnie jako bezpieczne i groźne – to od ludzi zależy, jakie nadają mu znaczenie, jak je postrzegają przez pryzmat własnych doświadczeń. Z poczynionych analiz wynika szczególny, nie ludowo-wiejski, ale wiejsko-filozoficzny, autorefleksyjny charakter prozy Wiesława Myśliwskiego.

Bibliografia

- Dialekty i gwary polskie. Kompendium internetowe*, <http://www.dialektologia.uw.edu.pl/index.php?l1=opis-dialektow&l2=dialekt-mazowiecki&l3=mazowsze-dalsze&l4=mazowsze-dalsze-kultura&l5=mazowsze-dalsze-zwyczaj-p> [dostęp: 10.03.2022].
https://lekcjaliteratury.pl/nazwy-miejscowe-klasyfikacja/#Nazwy_dzierzawcze [dostęp: 29.03.2022].
Językowe podstawy obrazu świata, red. J. Bartmiński, Lublin 1999.
Językowy obraz świata i kultura, red. A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Wrocław 2000.
Klasyfikacja nazw miejscowych, https://lekcjaliteratury.pl/nazwy-miejscowe-klasyfikacja/#Nazwy_dzierzawcze [dostęp: 29.03.2022].
 Knapik W., *Sacrum i profanum w życiu współczesnych mieszkańców wsi*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Pedagogika” 2009, nr 18, s. 35-49.
 Kopaliński W., *Słownik symboli*, Warszawa 1990.
 Masłoń K., *Miłość nie jest nam dana*, Warszawa 2005.
Mysł Myśliwskiego (studia i eseje), red. J. Olejniczak, Katowice 2018.
Nazwy własne w języku i kulturze i komunikacji społecznej, red. R. Mrózek, Katowice 2004.
 Nowacka W., *Gdzie kończy się sacrum a zaczyna profanum. Antropologiczna analiza problemu na przykładzie przestrzeni cmentarnej*, Laboratorium Kultury, <http://www.laboratoriumkultury.us.edu.pl/?p=31244> [dostęp: 23.02.2022].
Słownik terminów literackich, red. J. Sławiński, Wrocław 1988.
 Sulima M., *Symboliczne przestrzenie domu*, „Zeszyty Naukowe Politechniki Białostockiej. Architektura” 2007, nr 20, s. 81-91.
 Whorf B.L., *Język, myśl i rzeczywistość*, tłum. T. Hołówka, Warszawa 1982.

Językowy obraz przestrzeni wiejskiej jako właściwość postfolkloru w powieści Wiesława Myśliwskiego *Kamień na kamieniu*

STRESZCZENIE: Szkic stanowi próbę omówienia językowego obrazu przestrzeni wsi w powieści *Kamień na kamieniu* Wiesława Myśliwskiego jako właściwości postfolkloru. W artykule przedstawiony został krótki rys biograficzny Wiesława Myśliwskiego oraz definicja językowego obrazu świata. Poprzez przytoczenie przykładowych nazw miejscowości oraz opis przestrzeni wiejskiej z uwzględnieniem podziałów na miejsca oswojone i niebezpieczne oraz święte lub nie, ujawnia się przywiązanie człowieka do otaczającej go przyrody.

SŁOWA KLUCZOWE: postfolklor, przestrzeń, językowy obraz świata, Wiesław Myśliwski

**The linguistic image of rural space as a feature of post-folklore
in Wiesław Myśliwski's novel *Stone upon Stone***

SUMMARY: The sketch is an attempt to discuss the linguistic image of the village space in *Stone upon stone* by Wiesław Myśliwski. The article presents a short biography of Wiesław Myśliwski and a definition of the linguistic image of the world. Human attachment to the surrounding nature is revealed by usage of certain measures. These are as follows: quoting examples of names of locations and descriptions of the rural space, simultaneously taking into account the divisions of place into tame and dangerous ones as well as those sacred and those which are not.

KEYWORDS: post-folklore, space, linguistic image of the world, Wiesław Myśliwski